

Dzieje biurokracji na ziemiach polskich
tom II

Sabina Rejman
(Uniwersytet Rzeszowski)

**Różnice w interpretacji prawodawstwa gminnego
na przykładzie kryzysu związanego z obsadzeniem stanowiska
burmistrza Rzeszowa (maj 1891- luty 1893)**

5 maja 1891 r. w sali rzeszowskiego ratusza odbyło się posiedzenie rady miejskiej¹, którego konsekwencje okazały się daleko idące, chociaż wówczas nikt jeszcze ich nie przewidywał. Obrady toczyły się zwykłym trybem według porządku dziennego: udzielone zostały odpowiedzi na interpelacje radnych, zatwierdzono wynik licytacji na budowę rzeźni miejskiej; postanowiono wznieść budynek na siedzibę dla policji miejskiej, straży ogniowej miejskiej oraz ochotniczej, w którym mieściłby się także areszt miejski i mieszkanie inspektora policji; dla uczczenia stuletniej rocznicy uchwalenia konstytucji Trzeciego Maja przemianowano ulicę Pańską na ulicę 3-go Maja; przyjęto do wiadomości informację o odpisaniu połowy dodatku przeznaczanego na utrzymanie miejscowego gimnazjum w latach 1888-1897, postanowiono wydzierżawić od Wydziału Krajowego prawo poboru dodatków konsumpcyjnych od napojów propinacyjnych na okres od 1 lipca 1891 do 31 grudnia 1893 r. Kiedy na porządku dziennym stanęła sprawa zatwierdzenia rachunków kasy funduszu szpitalnego za 1890 r. przewodnictwo obrad przejął zastępca burmistrza, a sam burmistrz Jan Pogonowski² opuścił salę, przekazawszy uprzednio swemu zastępcy pismo, o

¹ Rada ta została wyłoniona w wyborach przeprowadzonych w marcu 1890 r. Według listy obecności na posiedzeniu w dniu 1 maja 1890 r. podstawowy skład stanowili następujący radni: Wiktor Zbyszewski jako przewodniczący, Roderyk Als, Edward Arvay, Noe Binder, Rubin Brück, Edward Drobner, Józef Fechtdegen, Mojżesz Geschwind, Elias Grünstein, Wilhelm Hellin, Stanisław Jabłoński, Salomon Jeżower, Wojciech Kalinowski, Antoni Karpiński, Natan Lieberman, Jan Andrzej Pelar, Herman Rotter, Edward Segel, Nuchem Leisor Silber, Samuel Schünblum, Tomasz Tokarski, Salomon Wachtel. Patrz: Archiwum Państwowe w Rzeszowie, *Akta miasta Rzeszowa*, sygn. 40 *Protokoły posiedzeń Rady Miasta Rzeszowa 1891*, s. 134. Nie wszyscy radni byli obecni i z powodu ich powtarzającej się absencji czy też wnoszonych rezygnacji stan osobowy rady ulegał zmianie poprzez powoływanie zastępców radnych.

² Jan Pogonowski (26.12.1823-31.12.1897) karierę urzędniczą rozpoczął w 1847 r. jako praktykant Magistratu w Jarosławiu. Jej ukoronowaniem była nominacja na notariusza w 1859 r. Niedługo potem został wybrany radnym miejskim i funkcję tę pełnił do końca życia. Dwukrotnie był burmistrzem Rzeszowa (1867-

którym „Gazeta Rzeszowska” napisała później: „Nikt nie przeczuwał, że pismo to sprowadzić może w naszym mieście nowe zawikłania, z których od nie tak dawnego czasu się uwolniło”³. Część radnych również zaczęła wychodzić, gdy zastępca burmistrza zapoznawszy się z treścią dokumentu podał do wiadomości, że zawiera on rezygnację burmistrza. Według relacji „Gazety Rzeszowskiej” „powstało nie tylko ogólne zdziwienie, ale i zamieszanie”⁴. W tej sytuacji postanowiono przełożyć posiedzenie na następny dzień i wówczas ustosunkować się do tej kwestii. Poruszeni radni mieli dobrać na przemyślenie sprawy⁵.

Nazajutrz, 6 maja 1891 r., rada uchwaliła nie przyjmować rezygnacji burmistrza i wysłać do niego sześćosobową deputację (w składzie: zastępca burmistrza J. Fechtdegen⁶, ksiądz S. Gryziecki⁷, radca sądowy Hanasiewicz, dyrektor gimnazjum W. Lercel⁸, nadinspektor podatkowy Barcik, obywatel Silber) z zadaniem nakłonienia Pogonowskiego do cofnięcia rezygnacji. Co prawda któryś z radnych przypomniał, że burmistrz jest osobą znaną ze stanowczości swoich postanowień, ale panował raczej optymizm co do rezultatów tej misji⁹.

I rzeczywiście, Pogonowski poprosił o czas do namysłu. „Gazeta Rzeszowska” podnosiła zasługi burmistrza:

Będąc sam człowiekiem pracy, wie dobrze, czego się ma domagać od swoich funkcjonariuszy i urzędników i potrafi ich pracę w miarę zasług ocenić. W rządach jego przebija energia, jednolitość i zasada w działaniu – a urząd swój sprawuje z zastanowieniem, godnością i powagą. W sprawowaniu swego urzędu nie jest on uległym, ale też nie jest i zarozumiałym i władzy swej nie nadużywa¹⁰.

68 i 1890-91), sprawował także szereg innych ważnych funkcji, między innymi od 1895 r. posła na Sejm Krajowy we Lwowie. Więcej informacji patrz: *Encyklopedia Rzeszowa*, red. naczelny J. Draus, Rzeszów 2004, s. 455.

³ „Gazeta Rzeszowska” z 10.05.1891, Nr 16, s. 1.

⁴ Tamże.

⁵ *Protokoły posiedzeń Rady Miasta Rzeszowa 1891*, s. 24-30.

⁶ Józef Fechtdegen (1841 – 26.01.1905), doktor praw, adwokat, przez prawie 30 lat radny w Rzeszowie, cieszący się dużym autorytetem wśród rzeszowskich Żydów. Więcej informacji patrz *Encyklopedia Rzeszowa...*, s. 110.

⁷ Ks. Stanisław Gryziecki (1849 Pruchnik – 24.02.1911 Kraków), w 1878 r. otrzymał nominację na katechetę gimnazjalnego w Rzeszowie, zarządzał także kościołem popijarskim i Bursą Gimnazjalną. W 1892 r. mianowany proboszczem parafii farnej w Rzeszowie. Prowadził różnorodną działalność duszpasterską, samorządową i społeczną. Więcej informacji patrz *Encyklopedia Rzeszowa...*, s. 147.

⁸ Władysław Lercel (22.12.1849 Strzyżów – 4.01.1928 Rzeszów), pedagog. W latach 1886-1899 dyrektor I Gimnazjum w Rzeszowie. Czynn timeruczestniczył w życiu miasta. Więcej informacji patrz *Encyklopedia Rzeszowa...*, s. 274.

⁹ Na posiedzeniu tym, oprócz kwestii rezygnacji burmistrza, załatwiono jeszcze 4 inne sprawy, co wyczerpywało porządek obrad. Patrz *Protokoły posiedzeń Rady Miasta Rzeszowa 1891*, s. 33-35.

¹⁰ „Gazeta Rzeszowska” z 10.05.1891, Nr 16, s. 1.

Także „Dziennik Polski” nie szczędził słów uznania, określając Pogonowskiego jako „[...] powszechnie znanego i wielce szanowanego [...]”¹¹ „Gazeta Rzeszowska” apelowała, aby wycofał swą rezygnację, a jeżeli istotnie jej powodem był brak czasu związany z pełnieniem innych funkcji (między innymi zastępcy marszałka powiatu), to raczej z nich powinien zrezygnować, aniżeli z godności burmistrza.

Wydawało się, że prośby o wycofanie rezygnacji odniosły skutek. 14 maja 1891 r. posiedzeniu rady przewodniczył Pogonowski, 21 maja – zastępca burmistrza J. Fechtdegen, 4 czerwca ponownie Pogonowski¹², ale wtedy właśnie pod koniec obrad „przewodniczący podnosi że jakkolwiek zaszczycony zaufaniem Rady i powziętą uchwałą w tym przedmiocie, to jednakowoż ze względu na wiek i obowiązki raz wniesionej rezygnacji cofnąć nie może”¹³. Po opuszczeniu sali przez Pogonowskiego radni odroczyli decyzję w tej sprawie i ustalili, że następne posiedzenie rady powinno zostać zwołane w ciągu 8 dni.

„Gazeta Rzeszowska” pozytywnie oceniając dotychczasowe zasługi Pogonowskiego dla miasta podkreślała, że nie tylko „wiek i obowiązki” skłoniły burmistrza do rezygnacji, ale przede wszystkim „wewnętrzne stosunki magistrackie, z którymi p. Pogonowski zgodzić się nie mógł” i ostrzegała, „że aby uniknąć rezygnacji dobrych, dbających o dobro miasta burmistrzów, potrzeba przedewszystkiem [pisownia oryginalna] mieć na celu nie prywatne interesa, lecz dobro ogółu, a przedewszystkiem [pisownia oryginalna] to skromne pojęcie przed oczyma, że się jest Polakiem i na każdym punkcie i w każdej chwili pracuje się dla dobra własnego kraju, dla ojczyzny”¹⁴. Informacje o rezygnacji burmistrza Rzeszowa pojawiły się też w prasie krajowej. „Nowa Reforma” przytoczyła opinie „Gazety Rzeszowskiej”, a „Kurier Lwowski” krótko a dosadnie określił przyczyny tej decyzji: „Burmistrz m. Rzeszowa, znany rejent Pogonowski [...] zrezygnował, nie mogąc sobie dać rady z prywatą i geszefciarstwem niektórych reprezentantów gminy”¹⁵. W równie stanowczym tonie wypowiadał się „Dziennik Polski” pisząc o „[...] bezwzględny a tendencyjny postępowaniu przewodników partji izraelickiej, podsycanym, ze wstydem wyznać trzeba, przez kilku naszych współobywateli katolików, dzierżących razem berło rządów w mieście [...]”¹⁶. Okazało się więc, że powody decyzji burmistrza były bardziej złożone, aniżeli podano to w oficjalnym piśmie.

Rezygnację Pogonowskiego rada miasta przyjęła na posiedzeniu 11 czerwca 1891 r. Uchwaliła także wyrazić na piśmie podziękowanie za zasługi dla miasta ustę-

¹¹ „Dziennik Polski” z 29.07.1891, Nr 208, s. 2.

¹² *Protokoły posiedzeń Rady Miasta Rzeszowa 1891*, s. 37, 43, 52.

¹³ Tamże, s. 56. Pogonowski liczył sobie wówczas 67 lat.

¹⁴ „Gazeta Rzeszowska” z 7.06.1891, Nr 20, s. 1.

¹⁵ „Nowa Reforma” z 9.06.1891, Nr 128, s. 3; „Kurier Lwowski” z 9.06.1891, Nr 158, s. 7. Informację o rezygnacji Schotta podał „Kurier Lwowski” z 16.06.1891, Nr 165, s. 3.

¹⁶ „Dziennik Polski” z 29.07.1891, Nr 208, s. 2.

pującemu burmistrzowi i wręczyć je przez osobną deputację¹⁷. Na tym samym posiedzeniu rezygnację z godności radnego i pierwszego asesora złożył Leon Schott¹⁸.

Te dwie rezygnacje skłoniły „Gazetę Rzeszowską” do komentarzy bardziej zdecydowanych w tonie. Pogonowskiego scharakteryzowano jako „[...] człowieka wielkich zdolności, prawego a przytem energicznego radnego”¹⁹, który z energią i znajomością rzeczy wprowadzał nowe porządki w magistracie. Obudziło to sprzeciw tych, „[...] którzy sami byli przyzwyczajeni do wydawania rozkazów a nie do pracy i posłuszeństwa”²⁰. Schott według „Gazety Rzeszowskiej” to „[...] wielce poważny obywatel, niezmiernie czynny i interesujący się sprawami miasta”²¹, osoba niedoceniona: przez kilka lat jako wiceburmistrz zastępował śp. Towarnickiego, ale w kolejnych wyborach na burmistrza go pominięto, ani mu nawet nie podziękowano; obecnie jest pierwszym asesorem, ale płacę przyznano innemu; jeśli trzeba załatwić trudną sprawę, rada deleguje L. Schotta, a w przypadku powodzenia jego misji wyrazy uznania czy wynagrodzenie otrzymuje ktoś inny. Rezygnacje Pogonowskiego i Schotta skłoniły redakcję do wyrażenia przypuszczenia, „iż w łonie zarządu naszego miasta coś zaczyna się psować, a nie każde sumienie może się przypatrywać spokojnie tej gospodarce nowomodnej. [...] nowa luka powstaje wśród szeregu w boju o dobro miasta osiwiiałych przywódców”²². „Gazeta Rzeszowska” krytycznie też oceniła skład rzeszowskiej rady miejskiej: „Są tam bowiem tacy, którzy się wcisnęli do Rady w nadzieji uzyskania rozmaitych osobistych korzyści, są i tacy, którzy straconą fortunę radzieckim blichtrzem pokryć usiłują, a wreszcie znajdują się i tacy, którzy tylko dla „ciżby” się tam dostali, a którymi ruchliwi izraelici według upodobania kierują”. Ci, którzy mają wpływy w radzie, bynajmniej nie wykorzystują ich dla dobra miasta, lecz mieszają się „natrętnie” do urzędowania każdego burmistrza, tolerują nieprawidłowości w organach podwładnych magistratowi, „wprowadzają nieład i nieposłuszeństwo”²³. „Gazeta Rzeszowska” nawoływała do zmiany stosunków w magistracie i radzie. Dokonać tego może „[...] energiczny burmistrz, który zdobędzie się na odwagę cywilną i usunie różne zdrożności, a uszanuje to, co posiada wartość”. Według redakcji odpowiednim kandydatem na burmistrza byłby doktor Stanisław Jabłoński²⁴, „[...] człowiek w sile wieku będący, energiczny i obeznany już dostatecznie ze

¹⁷ Na kolejnym posiedzeniu rady, 18 czerwca Pogonowski podziękował za te wyrazy uznania. *Protokoły posiedzeń Rady Miasta Rzeszowa 1891*, s. 61-62, 70.

¹⁸ Leon Schott (8.04.1822 Rzeszów – 19.04.1902 Rzeszów), od 1855 r. nieprzerwanie przez ponad 40 lat we władzach miasta (w latach 1893-96 jako burmistrz). Więcej informacji patrz *Encyklopedia Rzeszowa...*, s. 596.

¹⁹ „Gazeta Rzeszowska” z 14.06.1891, Nr 21, s. 1.

²⁰ Tamże, s. 1.

²¹ Tamże, s. 4.

²² Tamże, s. 4.

²³ Tamże, s. 1.

²⁴ Stanisław Jabłoński (11.08.1851 Hermanowa Dolna, pow. Rzeszów – 26.03.1922 Rzeszów), lekarz, dyrektor rzeszowskiego Szpitala Powszechnego. Burmistrz Rzeszowa w latach 1896-1913. Pełnił wiele funkcji samorządowych i społecznych. Więcej informacji patrz *Encyklopedia Rzeszowa...*, s. 189.

stosunkami i sprawami naszej gminy". Jego wybór, wedle informacji „Gazety Rzeszowskiej”, jest już „prawie zapewniony”.

Ale w rzeczywistości sprawa wyboru burmistrza była o wiele bardziej skomplikowana. W świetle ustawy z 13 marca 1889 r.²⁵ powinien on zostać dokonany w terminie do 14 dni. Elekcję nowego burmistrza zaplanowano na 25 czerwca 1891 r. Dzień wcześniej odbyło się poufne posiedzenie rady miejskiej, zwołane przez Pogonowskiego „[...] celem porozumienia się co do wyboru burmistrza”²⁶. Ale kiedy Pogonowski wezwał do stawiania wniosków, „[...] ogólne długie milczenie było odpowiedzią na to wezwanie”. Radny Dzierżyński zaproponował, aby wybrać komisję, utworzoną po połowie z radnych izraelickich i chrześcijańskich w celu wyłonienia kandydata na burmistrza. Wniosek ten upadł, a kiedy wobec braku innych propozycji Pogonowski zaproponował, aby go jednak przyjęto, „[...] wszyscy milczeli i zdania swego nie objawili”. Wówczas radny Jabłoński w imieniu swojego stronnictwa zaproponował na stanowisko burmistrza Schotta i zapytał o opinię o tym kandydacie. „[...] znowu długie milczenie było odpowiedzią na to wezwanie”, poprzez które według Jabłońskiego członkowie drugiego stronnictwa „[...] dają do poznania, że porozumienia z drugim stronnictwem sobie nie życzą. W końcu członkowie Rady odeszli z tem, z czem na posiedzenie przyszedli”.

Wobec tak wyraźnego braku woli porozumienia nie zdziwił fakt, że następnego dnia nie udało się przeprowadzić wyboru burmistrza. Stronnictwo Jabłońskiego ponownie zaproponowało Schotta na burmistrza, drugie nie ujawniło, na kogo chciałoby oddać swoje głosy. Powtórzyła się więc sytuacja z poprzedniego dnia. Wobec tego Jabłoński oświadczył, iż z powodu przewagi liczebnej drugiego stronnictwa oraz unikania przez nie porozumienia jego stronnictwo opuści dzisiejsze posiedzenie, aby uniemożliwić dokonanie wyboru z powodu braku wymaganej liczby radnych, jeśli natomiast nadal nie dojdzie do porozumienia, to kolejnym krokiem będzie złożenie rezygnacji przez radnych²⁷. Po wygłoszeniu tego oświadczenia radni opuścili salę, a wobec braku kompletu radnych posiedzenie przerwano. Następne powinno być zostać zwołane w terminie do trzech dni, ale ponieważ 28 czerwca wypadła niedziela, a 29 czerwca – święto, kolejne posiedzenie miało być zwołane w najkrótszym możliwym czasie²⁸.

Posiedzenie z 25 czerwca 1891 r. ujawniło głęboki konflikt istniejący w radzie miejskiej, którego coraz wyraźniejszy obraz wyłaniał się z prasy lokalnej w miarę

²⁵ Ustawa z 13.03.1889 r., §. 17, [w:] *Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych opracowany przez J. Piwockiego*, T. I, Lwów 1909, s. 409.

²⁶ „Gazeta Rzeszowska” z 28.06.1891, Nr 23, s. 1.

²⁷ Radni, którzy opuścili posiedzenia 25.06.1891 r. i postanowili złożyć rezygnację w razie braku porozumienia z drugim stronnictwem: Edward Arvay, Wincenty Barcik, Teofil Dzierżyński, ksiądz. Stanisław Gryziecki, Teofil Hanasiewicz, Stanisław Jabłoński, Antoni Karpiński, Władysław Lercl, Antoni Świtlik.

²⁸ Przebieg posiedzenia rady z 25.06.1891 r. patrz *Protokoły posiedzeń Rady Miasta Rzeszowa 1891*, s. 77-79, „Gazeta Rzeszowska” z 28.06.1891, Nr 23, s. 1.

rozwoju sytuacji, przy czym zaznaczyć należy, że „Gazeta Rzeszowska”, usiłując początkowo zachować obiektywizm, ostatecznie zaangażowała się po stronie opozycji. Stronnictwo określane mianem partii izraelskiej miało przewagę liczebną w radzie, duże wpływy w magistracie oraz miejscowej Kasie Oszczędności, której dyrektorem był doktor Fechtdegen, radny pełniący funkcję zastępcy burmistrza. Opozycję stanowili radni wybrani z koła pierwszego, nazywani przez „Gazetę Rzeszowską” „wysłannikami kwiatu naszej inteligencji”²⁹.

Niepisana umowa pomiędzy obu stronnictwami stanowiła, iż kandydata na burmistrza wysuwało stronnictwo obecnie znajdujące się w opozycji, natomiast stronnictwo izraelskie prezentowało jego zastępcę oraz płatnego asesora³⁰. Jednak po rezygnacji Pogonowskiego umowa ta została zerwana przez partię izraelską, która korzystając z przewagi liczebnej sama chciała wysunąć kandydata na burmistrza. Rozmowy prowadzono z jednym z radnych, „[...] bardzo poważnym i doświadczonym w sprawach miejskich [...]” i według „Gazety Rzeszowskiej” kandydatura ta pewnie znalazłaby uznanie obu stronnictw, gdyby wcześniej w tej sprawie osiągnięto porozumienie, ale ponieważ pertraktacje te prowadzone były na własną rękę, „[...] powstały kwasy i nieporozumienia, które ostatecznie doprowadziły do głębokiej przepaści między jednym a drugim stronnictwem w Radzie”³¹.

Początkowo „Gazeta Rzeszowska” winą za konflikt w radzie obarczała obydwie stronnictwa po równi: „[...] robią sobie nawzajem opozycją – powiedzmy otwarcie – ze względów czysto osobistych; a gdzie osobiste względy w grze, tam interes publiczny uszczerbku doznawać musi”³². Podkreślała, że obydwie stronnictwa popełniły błędy taktyczne przed wyborami burmistrza, „[...] których wcale nie pochwalamy”³³. Ale to opozycja pierwsza wyciągnęła rękę do zgody ujawniając nazwisko swojego kandydata i okazując gotowość do rozmów z drugą stroną. Odpowiedzią jednak było milczenie i utrzymywanie w tajemnicy swoich zamiarów przez drugie stronnictwo. Od tej pory „Gazeta Rzeszowska” coraz odważniej piętnowała stronnictwo izraelskie, które „[...] od dawna w mieście rządzi”³⁴ i co więcej okazuje chęć zdobywania coraz większych wpływów.

Ponieważ do ugody pomiędzy stronnictwami nie doszło, radni stronnictwa opozycyjnego 28 czerwca 1891 r. wnieśli zapowiadane rezygnacje³⁵. Pojawił się wówczas problem prawny, jak interpretować przepisy dotyczące złożenia mandatu przez radnego oraz jak w tej sytuacji powinny wyglądać wybory. Według ustawy z 13 marca 1889 r. „każdy podług przepisów wybrany członek gminy winien przyjąć wybór, bądź na członka rady miejskiej lub też na zastępcę, bądź na niepłatnego asesora.

²⁹ „Gazeta Rzeszowska” z 5.07.1891, Nr 24, s. 1.

³⁰ „Gazeta Rzeszowska” z 13.09.1891, Nr 34, s. 1.

³¹ „Gazeta Rzeszowska” z 28.06.1891, Nr 23, s. 1.

³² Tamże, s. 1.

³³ „Gazeta Rzeszowska” z 5.07.1891, Nr 24, s. 1.

³⁴ Tamże, s. 1.

³⁵ Tamże, s. 1.

Prawo wymówienia się od przyjęcia wyboru, lub też od dalszego sprawowania urzędu [...]”³⁶ miały tylko ściśle określone osoby, to jest duchowni wszystkich wyznań, nauczyciele publiczni; pozostający w czynnej służbie urzędnicy i słudzy c.k. Dworu, państwa, kraju, zakładów i funduszków publicznych; osoby liczące ponad 60 lat, podupadłe na zdrowiu lub ułomne fizycznie; osoby, które w poprzednim okresie wyborczym piastowały posadę w magistracie, przebywający przez dłuższy czas z racji zatrudnienia poza granicami gminy lub pozostający w służbie prywatnej, która uniemożliwiałaby im pełnienie dodatkowych obowiązków. Jeżeli zatem ktoś bez wyżej wymienionego powodu wzbraniałby się przed przyjęciem wyboru, groziła mu kara grzywny do 50 złr³⁷. Ale ten punkt ustawy nie budził kontrowersji, ponieważ rezygnacje wnieśli ci radni, którzy mieli do tego prawo. Natomiast różnie interpretowano, w zależności od potrzeb danego stronnictwa zapis, iż urząd może być złożony „za przyzwoleniem rady miejskiej”³⁸. Do rozstrzygnięcia pozostawała więc kwestia, czy radny, który złożył swój mandat korzystając z przysługujących mu praw jest już wolny od obowiązków, czy też formalnie jego rezygnację musi przyjąć rada miejska. Spory interpretacyjne budził też §. 36 „Ordynacji wyborczej dla gmin w Królestwie Galicyi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem” mówiący o tym, że „do ważności wyboru [zwierzchności gminnej] potrzebna jest obecność przynajmniej trzech czwartych części całej ilości członków Rady i bezwzględna większość głosów obecnych”³⁹, czyli w tym wypadku 27 radnych. Stronnictwo magistrackie uważało, że w takim razie nawet pomimo złożonych rezygnacji wybór burmistrza jest możliwy i może być dokonany przez pozostałych 27 radnych, co dodatkowo dawało mu jeszcze i tę korzyść, że ci, którzy złożyli mandaty, nie mogli kandydować na to stanowisko. Stronnictwo opozycyjne oraz władze rządowe stały na stanowisku, że wyboru powinna dokonywać kompletna rada, wobec czego najpierw należy rezygnację przyjmując, powołać zastępców i dopiero wtedy przystąpić do wyboru burmistrza.

Na posiedzeniu rady z 2 lipca 1891 r. opowiedziano się za tym ostatnim rozwiązaniem. Co prawda zastępca burmistrza Fechtdegen zwołał posiedzenie w celu wyboru burmistrza, jednak obecny na posiedzeniu c.k. komisarz rządowy Walenty Bielawski oświadczył, że z powodu wniesionych rezygnacji w świetle obowiązującej ustawy nie można przeprowadzić wyboru burmistrza. Postanowiono więc, w trybie wniosku naglącego, przyjmując złożone rezygnacje i wybrać nowych radnych, tym bardziej, że uznano, iż części radnych i zastępców przysługuje prawo do złożenia piastowanych godności z racji wieku (L. Schott) lub innych pełnionych funkcji (radni: W.

³⁶ *Ustawa z 13.03.1889 r.*, §. 21, s. 410-411.

³⁷ Istniały też sytuacje, które uniemożliwiał przyjęcie wyboru lub wymuszały czasową przynajmniej rezygnację z pełnionej funkcji. Należało do nich toczące się przeciwko danej osobie postępowanie sądowe, licytacja majątku; nawiązanie stosunków prawnych z gminą jako przedsiębiorca, dostawca lub dzierżawca; przeprowadzka. Patrz *Ustawa z 13.03.1889 r.*, §. 20, s. 410.

³⁸ *Ustawa z 13.03.1889 r.*, §. 20, s. 410.

³⁹ *Ustawa gminna z dnia 12. sierpnia 1866, wraz z ustawą o jednaniu stron w sporze będących z dnia 6. marca 1875 ...*, Lwów – Złoczów [brw], s. 81.

Barcik – nadinspektor podatkowy, ksiądz S. Gryziecki – katecheta gimnazjalny, T. Hanasiewicz – c.k. radca sądu obwodowego, S. Jabłoński – prymariusz szpitala powszechnego, W. Lercel – dyrektor gimnazjum; zastępcy radnych: P. Cetnarowski – profesor gimnazjalny, T. Hachowicz – ck. sekretarz sądu obwodowego), dwie osoby zwolniono na podstawie paragrafu 20 ustawy dla miast⁴⁰ (L. Holzer, drugie nazwisko nieczytelne). Nie przyjęto rezygnacji A. Świtlika, ponieważ uznano, że nie ma do tego podstaw. Trzy osoby wycofały swoje rezygnacje, „[...] ulegając namowiem i obietnicom prowodyrów izraelickich [...]”⁴¹. Za Schotta i Jabłońskiego powołano zastępców. Formalnie przegłosowano wniosek o odroczeniu wyborów burmistrza. Tak więc miasto czekały wybory uzupełniające radnych z koła pierwszego, a „Gazeta Rzeszowska” podkreślała, że ci, którzy złożyli mandaty, nie mieli innego wyjścia, jak tylko odwołać się do wyborców⁴². „Dziennik Polski” wyrażał nadzieję, że ponownie wybrani zostaną radni, którzy złożyli mandaty, by „[...] rządzącemu prądowi dać wskazówkę, że «żle się panowie bawicie» [...]”⁴³.

Tydzień później, 9 lipca 1891 r., na kolejnym posiedzeniu rady pojawiły się głosy podające w wątpliwość uchwałę, która rozstrzygała kwestię rezygnacji części radnych i ich zastępców, w głosowaniu brali bowiem udział i radni, i zastępcy, a dodatkowa niejasność wynikała z faktu, iż tej części obrad przewodniczył były burmistrz Pogonowski. Radni, którzy sprzeciwili się temu wnioskowi wskazywali, że do tej pory nikt nie zakwestionował uchwały. Przewodniczący obradom J. Fechtdegen wskazał, że nie można oddać tego wniosku pod głosowanie, ponieważ potrzebna jest do tego obecność tych, którzy zrezygnowali, co znowu może wywołać wątpliwości⁴⁴.

Zamieszanie związane z rezygnacją części radnych i zastępców oraz przyjęcie tych rezygnacji skłoniło c.k. starostwo powiatowe do zajęcia stanowiska w tej sprawie. Pismem z 8 lipca 1891 r. starostwo uchyliło uchwałę przyjmującą rezygnację z powodu nielegalności zaproszenia radnych i ich zastępców. Kwestia ta ponownie trafiła pod obrady 16 lipca. Przewodniczący obradom Fechtdegen dał się poznać jako zwolennik jak najszybszego wyboru burmistrza. Na jego wniosek uchwalono nie odwoływać się od tej decyzji, ale rezygnację przyjąć jeszcze raz. Trzy osoby wycofały swoje rezygnacje⁴⁵. Pogonowski postawił wniosek, aby rada wezwała radnych do wycofania rezygnacji „[...] w interesie i dla dobra miasta [...]”⁴⁶, ale wniosek ten nie przeszedł (19 głosów za przyjęciem rezygnacji). Ponownie przegłosowano przyjęcie

⁴⁰ Pełnienie urzędu przez daną osobę wykluczały sytuacje, które pozbawiały ją biernego prawa wyborczego, to jest proces karny lub krydalny, nawiązanie stosunków prawnych z gminą (jako przedsiębiorca, dostawca lub dzierżawca), przeprowadzka do innej gminy. Patrz *Ustawa z 13.03.1889 r.*, §. 20, s. 410.

⁴¹ „Dziennik Polski” z 29.07.1898, Nr 208, s. 2.

⁴² *Protokoły posiedzeń Rady Miasta Rzeszowa 1891*, s. 81-83; „Gazeta Rzeszowska” z 5.07.1891, Nr 24, s. 1.

⁴³ „Dziennik Polski” z 29.07.1898, Nr 208, s. 2.

⁴⁴ *Protokoły posiedzeń Rady Miasta Rzeszowa 1891*, s. 87-88.

⁴⁵ Radni T. Dzierżyński i A. Karpiński, zastępca H. Strub. Patrz *Protokoły posiedzeń Rady Miasta Rzeszowa 1891*, s. 93.

⁴⁶ Tamże, s. 93.

rezygnacji radnych: L. Schotta, któremu postanowiono pisemnie wyrazić podziękowanie za 35 lat pracy dla miasta, E. Arvaya, W. Barcika, księdza S. Gryzieckiego, T. Hanasiewicza, S. Jabłońskiego, W. Lercla oraz zastępców: P. Cetnarowskiego, T. Stachowicza. Wybrano zastępców za Schotta i Jabłońskiego. Nie przyjęto rezygnacji A. Świtlika. Asesor Segel zasugerował, aby jeszcze raz uchwalić także drugą uchwałę powziętą 2 lipca, a mianowicie przyznanie 100 złr zapomogi dla pogorzalców z Łąki, ponieważ starostwo również i ją może uznać za nielegalną. Wywołało to protest komisarza rządowego W. Bielawskiego, który zażądał „[...] odebrania głosu wnioskodawcy, gdyż zdaniem jego krytyka rozporządzeń rządowych nie jest dozwoloną i przeciw takowym przysłużyć może Reprezentacji miejskiej jedynie wyższe odwołanie się”⁴⁷. Pomimo tego sprzeciwu uchwałę ponownie zatwierdzono⁴⁸.

„Gazeta Rzeszowska” na początku sierpnia piętnowała „uparte dwa stronnictwa, [które] walczą dotąd z sobą, odwołując się na przekór jedno drugiemu przeróżnymi rekursami załatwienie wyboru burmistrza. Do zgody między nimi trudno aby doszło, bo jedni chcą mieć burmistrza energicznego, drudzy zaś bojąc się, by im użytych nie odebrano wpływów, niespokojni o dzierzoną władzę, a może i o ciągnięte z niej korzyści, nie myślą zgodzić się na to, stawiając innych kandydatów, ludzi słabych, którym wiek i zdrowie nie pozwoliłyby już dość silnie ująć wszystko w karby, a za których plecami mogłoby i nadal rządzić według własnej woli”⁴⁹. Szczególne oburzenie „Gazety Rzeszowskiej” wywołała wypowiedź jednego z radnych: „[...] choć nie będziemy mieć dłuższy czas burmistrza, to nic nie szkodzi, bo przecież kamienice i tak się nie pozawalają [...]”⁵⁰. Redakcja ubolewała, że słowa te padły z ust nie „pacanowskiego obywatela”, ale jednego z ojców miasta.

„Dziennik Polski” charakteryzując gospodarkę miasta podkreślał: „Stan średni rękodzielniczo-przemysłowy upada, terroryzowany przez większość żydowską i instytucje finansowe, jak u nas przez „dobrodziejstwo” kasy oszczędności[...]”, której dyrekcja, „[...] złożona przeważnie z żydów i ich katolickich popleczników[...]” decyduje o udzieleniu bądź nie kredytów rzemieślnikom. Towarzystwo to gazeta określiła jako „ring szparkasowy”. Wskazała także, jakie to „drażliwe i zabagnione”⁵¹ sprawy z przeszłości utrudniają porozumienie między stronnictwami. Chodziło między innymi o pieniądze (około 50 000 złr), uzyskane ze sprzedaży błoni miejskich, które teraz wydatkowane były na spłacanie długów miejskich w rzeszowskiej Kasie Oszczędności oraz na pokrycie kosztów nowych inwestycji budowlanych. Opozycja wnioskowała, aby lustrator Wydziału Krajowego zbadał, czy błonia były własnością miasta, czy też gminy katolickiej, a jako dowód tego ostatniego twierdzenia przytaczano akt erekcyjny księcia Lubomirskiego. Oburzenie „Dziennika Polskiego” wywo-

⁴⁷ Tamże, s. 96.

⁴⁸ Tamże, s. 91-97, „Gazeta Rzeszowska” z 19.07.1891, Nr 26, s. 4.

⁴⁹ „Gazeta Rzeszowska” z 9.08.1891, Nr 29, s. 1.

⁵⁰ Tamże, s. 1.

⁵¹ Określenia przytoczone za „Gazetą Rzeszowską” z 14.06.1891, Nr 21, s. 1.

łały także próby wywarcia presji na radnych, aby ustały korespondencje do prasy krajowej demaskujące stosunki panujące w Rzeszowie⁵².

„Gazeta Rzeszowska” krytykowała sprawującego rządu w mieście zastępcę burmistrza, który korzystając z wakacyjnej pory „wyjechał do kąpieli”, chociaż nie miał urlopu, a urządowanie zdał na Segła, któremu nie przysługują takie uprawnienia. Przewidywano, że wkrótce burmistrzem miasta zostanie komisarz rządowy⁵³.

To ostatnie stwierdzenie wywołało burzę w prasie krajowej. Mianowicie „Kurier Polski” wystąpił przeciwko „Nowej Reformie”, która podobnie jak „Gazeta Rzeszowska”, w ustanowieniu komisarza rządowego upatrywała jedyny ratunek dla Rzeszowa. „Gazeta Rzeszowska” podkreślała, że owszem, ucierpi na tym idea samorządu, ale tylko chwilowo, a porządek w mieście zaprowadzić trzeba. Dotknęło ją też stwierdzenie, że „[...] źle zrobili ci panowie, którzy rezygnując oddali miasto na pastwę ludziom tego tylko oczekującym, a którzy teraz dopiero robić mogą, co chcą [...]”⁵⁴. „Gazeta Rzeszowska” dowodziła, że radni ci nie mieli innego wyjścia, a partia „[...] nazywana powszechnie żydowską [...]” trwając w uporze i odrzucając porozumienie powodowała tym samym konieczność wprowadzenia zarządu komisarycznego.

12 września 1891 r. odbyło się zebranie przedwyborcze. W imieniu radnych, którzy ustąpili, Jabłoński przedstawił sprawozdanie z ich działalności oraz motywy rezygnacji. Padła propozycja, aby udzielić wotum zaufania tym radnym, którzy zgodnie ze zobowiązaniem (uroczyste danie słowa) złożyli rezygnację, a wotum nieufności tym, którzy złamali umowę. Radni, którzy złożyli mandaty, nie kryli przed wyborcami, że wobec braku szans porozumienia z partią magistracką w przypadku ponownego wyboru ponowią rezygnację, bowiem jedyną szansą na zaprowadzenie porządku w mieście jest według nich wprowadzenie zarządu komisarycznego i do tej koncepcji przekonali wyborców⁵⁵. „Gazeta Rzeszowska” także włączyła się w kampanię wyborczą. Agitowała za wyborem tych, którzy ustąpili z rady miejskiej, określając ich jako „[...] należących do kwiatu inteligencji tutejszej, ludzi zdolnych, poważne zajmujących stanowiska w hierarchii społecznej, prawego charakteru, najlepszych chęciami ożywionych i nie odmawiających swoich usług dla spraw publicznych, gdzie tylko tego potrzeba”⁵⁶. Przekonywała, że ponowny wybór tych, którzy zrezygnowali będzie świadczyć o tym, że „[...] złamanie tej potęgi miejskiej, którą niektórzy uważają za rzecz niemożliwą, jest rzeczą konieczną i nieuniknioną”⁵⁷. W podobnym tonie wypowiadał się „Dziennik Polski” wskazując dodatkowo na niskie kwalifikacje moralne kandydatów stronnictwa izraelskiego do zarządu miasta⁵⁸.

⁵² „Dziennik Polski” z 24.08.1898, Nr 234, s. 1.

⁵³ „Gazeta Rzeszowska” z 9.08.1891, Nr 29, s. 1.

⁵⁴ „Gazeta Rzeszowska” z 30.08.1891, Nr 32, s. 1.

⁵⁵ „Gazeta Rzeszowska” z 20.09.1891, Nr 35, s. 4.

⁵⁶ „Gazeta Rzeszowska” z 13.09.1891, Nr 34, s. 1.

⁵⁷ Tamże, s. 1.

⁵⁸ „Dziennik Polski” z 14.09.1891, Nr 255, s. 1.

„Nowa Reforma” zaś podkreślała „wzrastającą w ostatnich czasach supremację rzeszowskich izraelitów, pragnących mieć cały skład Rady miejskiej i burmistrza po swojej myśli, by tę korzyść wyzyskać następnie dla celów partyjnych, często w rażącej sprzeczności z dobrem miasta stojących”⁵⁹.

Wybory uzupełniające do rady miejskiej w kole pierwszym odbyły się 14 września 1891 r. Wybrani zostali wszyscy radni, którzy uprzednio złożyli mandaty. Ich wynik „Gazeta Rzeszowska” uznała za „[...] dowód dojrzałości politycznej wyborców Koła I i wyrażała nadzieję, [...] iż wynik ostatnich wyborów natchnie wielu do opamiętania się, a tak bardzo pożądana harmonia i ład do Rady miejskiej zawitają [...]”⁶⁰, „Nowa Reforma” natomiast powinszowała obywatelom Rzeszowa, „[...] że się tak dzielnie spisali”⁶¹.

Rada miejska w uzupełnionym składzie zebrała się 30 września 1891 r. Głównym punktem obrad był wybór burmistrza. Wydawało się, że obydwie stronnictwa skłonne są do zgody. W imieniu stronnictwa inteligenckiego przemawiał ksiądz Gryziecki, podkreślając, iż „do niedawnego czasu Rada miejska w sprawach miejskich postępowała zgodnie a w ostatnim dopiero czasie powstały nieporozumienia, wyłoniły się dwie partie z których jedna przeciw drugiej z roznamiętnieniem walczyła. Walczono niewłaściwą a nawet niedozwoloną bronią. Do walki tej stanęli także ludzie niepowołani a przecież każdemu się zdawało, że ma dobro miasta na oku. Dziś namiętności ochłódły, każdy odczuwa potrzebę zgody [...]”⁶². Jednak w wystąpieniu asesora Segła, reprezentującego patrię izraelską, dały się słyszeć mniej pokojowe tony. Co prawda zaznaczył, iż przyjmuje „z przyjemnością zwiastuna pokoju”, uznał jednak, że to stronnictwo przeciwne podjęło walkę, uważało się za wolne od „złych zamiarów i złych czynów”, a kierowało nim nie dobro miasta, lecz „niesnaski osobiste”⁶³. Niemniej jednak wybrano komisję, w skład której weszli: ksiądz S. Gryziecki, Holzer, Kraus, Pogonowski (wybrani jednogłośnie) oraz Binder, Karpiński i Schünblum (wybrani większością głosów). Głównym celem prac komisji miało być uzgodnienie wspólnych kandydatów na burmistrza, asesora oraz zastępcę asesora⁶⁴. „Gazeta Rzeszowska” zarzucała później partii izraelskiej, że zgodziła się na wybór komisji jedynie dlatego, iż obawiała się, że wybór burmistrza nie dojdzie do skutku z powodu braku kompletu oraz fakt, że w wybranej komisji zapewniła sobie ona większość⁶⁵.

„Najlepsze chęci spełzły jednak na niczem, członkowie komisji mieszanej wystąpili z wycieczkami czysto osobistymi, schodzili się kilkakrotnie – jednak bez rezul-

⁵⁹ „Nowa Reforma” z 15.09.1891, Nr 209, s.3.

⁶⁰ „Gazeta Rzeszowska” z 20.09.1891, Nr 35, s. 1.

⁶¹ „Nowa Reforma” z 16.09.1891, Nr 210, s.3.

⁶² *Protokoły posiedzeń Rady Miasta Rzeszowa 1891*, s. 110.

⁶³ Tamże, s. 111.

⁶⁴ Tamże, s. 111-112.

⁶⁵ „Gazeta Rzeszowska” z 11.10.1891, Nr 38, s. 1.

tatu”⁶⁶. W pierwszym głosowaniu komisji Zbyszewski⁶⁷ otrzymał 4 głosy, Schott 3, jedna kartka pozostała pusta; w drugim na Zbyszewskiego padły 4 głosy, na Schotta 3. Z powodu braku jednomyślności komisja nie postawiła żadnego wniosku. W takiej sytuacji przewodniczący J. Fechtdegen zarządził głosowanie wzywając, by nie kierować się „[...] ubocznymi względami i widokami osobistymi”, ale wybrać kandydata „[...] mogącego odpowiadać godności Reprezentacji miasta”. Jednak w trakcie jego przemówienia radni stronnictwa opozycyjnego opuścili salę i z powodu braku kompletu wybór nie mógł dojść do skutku⁶⁸. „Gazeta Rzeszowska” podkreślała, że radni nie mieli innego wyjścia, ponieważ kilka godzin przed posiedzeniem Fechtdegen, który z racji pełnionej funkcji powinien stać ponad podziałami, zaprosił swoich zwolenników na spotkanie i nakłaniał ich, by głosowali na Zbyszewskiego, który według redakcji z racji swojego wieku (80 lat) byłby narzędziem w rękę stronnictwa izraelskiego. Podsumowując ten incydent „Gazeta Rzeszowska” wskazywała, iż „gaśnie powoli gwiazda przywódców stronnictwa rządzącego [...]”⁶⁹.

Na kolejnym posiedzeniu rady miejskiej, 20 października 1891 r., znowu nie było kompletu potrzebnego do wyboru burmistrza. Na wniosek Fechtdegena wyznaczono asesora mającego zastępować burmistrza. Powołał się on na §. 47, podkreślając, że nie jest to wybór, ale wyznaczenie zastępcy, chociaż taka interpretacja prawa wzbudziła protesty kilku radnych, którzy uważali, że obowiązują tu takie same zasady, jak przy wyborze burmistrza. Mimo tego na wniosek Segla postanowiono „spróbować wyboru”⁷⁰, licząc się z tym, że komisarz rządowy może go unieważnić. Asesorem mającym uprawnienia do zastępowania burmistrza wyznaczono doktora Otto Koppela⁷¹. „Dziennik Polski” kwitował: „Rozpanoszona partia żydowska, o ile się zdaje, dobiega kresu, dla nas pożądanego, gdyż należy się spodziewać, że rada powiatowa i Wydział Krajowy, starostwo i namiestnictwo, temu bezrządowi, który prowadzi majątek miejski do ruiny, a demoralizująco działa na mieszczaństwo i mieszkańców, tej gospodarce kres położy”⁷².

⁶⁶ „Dziennik Polski” z 21.10.1891, Nr 292, s. 2.

⁶⁷ Wiktor Adam Zbyszewski (9.06.1818 Zatwarnica – 27.12.1896 Rzeszów), adwokat, wieloletni radny miejski, burmistrz Rzeszowa w latach 1887-1890, działacz społeczny. Więcej informacji patrz *Encyklopedia Rzeszowa...*, s. 783.

⁶⁸ *Protokoły posiedzeń Rady Miasta Rzeszowa 1891*, s. 118.

⁶⁹ „Gazeta Rzeszowska” z 11.10.1891, Nr 38, s. 1.

⁷⁰ „Gazeta Rzeszowska” z 25.10.1891, Nr 40, s. 2.

⁷¹ Na tym samym posiedzeniu wyniknęło zamieszanie związane z interpelacją Reicha. Na poprzednim posiedzeniu podano, że to Magistrat wnioskował o wydzierżawienie propinacji miejskiej z prawem poboru dodatku gminnego i wydzierżawienia browaru miejskiego 6 lat, podczas gdy Reich, członek Magistratu, twierdzi, że takiej uchwały nie było. Ponoć Magistrat podjął tę decyzję tuż przed posiedzeniem rady, ale Reicha o nim nie powiadomiono. Gdyby Reich wziął udział w tym posiedzeniu i głosował za dzierżawą propinacji na 3 lata, uchwała magistratu byłaby zupełnie inna. „Gazeta Rzeszowska” skomentowała, iż fakt ten *rzuca jaskrawe światło na postępowanie przewodników w Magistracie i na gospodarkę miejską*. Patrz *Protokoły posiedzeń Rady Miasta Rzeszowa 1891*, s. 118.24-126, „Gazeta Rzeszowska” z 25.10.1891, Nr 40, s. 2.

⁷² „Dziennik Polski” z 21.10.1891, Nr 292, s. 2.

Oburzenie budziły też kwestie związane z pogrzebem księdza proboszcza Gruszki i ponownym obsadzeniem probostwa. Rezygnacja Pogonowskiego pozbawiła radę chrześcijańską przewodniczącego, a ta miała przecież wybrać następcę zmarłego. To zastępca burmistrza, Fechtdegen uzgodnił z katolickimi radnymi szczegóły pogrzebu, a „podczas pontyfikalnego nabożeństwa, celebrowanego przez biskupa Glasera, kilku radnych pod przewodnictwem dra Fechtdegena, zajęło miejsca kolatorskie w ławach prezbiterjum, co według przepisów kościelnych nie powinno mieć miejsca”⁷³. „Gazeta Rzeszowska” wyrażała także obawy, że partia izraelicka wykorzystuje swe wpływy, także wśród katolików, w kwestii obsady probostwa⁷⁴.

Ponieważ okazało się, że zawarcie kompromisu pomiędzy skonfliktowanymi stronnictwami nie jest możliwe, 19 października 1891 r. mandaty radnych złożyli Barcik, S. Gryziecki, Hanasiewicz, W. Lercel, L. Schott, a następnego dnia Stroka. Była to realizacja uzgodnionego wcześniej planu, który wobec braku możliwości porozumienia i przewagi liczebnej partii magistrackiej zakładał doprowadzenie do przejęcia władzy w mieście przez zarząd komisaryczny, który zaprowadziłby porządek⁷⁵. Podjęto także inne kroki, które miały doprowadzić do realizacji tego zamierzenia. „Pod tytułem „Rzeszów w r. 1891” okazała się broszura, złożona z przedrukowanych artykułów, oceniających gospodarkę żydowską w Rzeszowie, która od dłuższego już czasu uniemożliwia wszelki rozwój spraw miejskich i w tamtejszej Radzie miasta wywołuje coraz większe i coraz bardziej gorszące nieporozumienia”⁷⁶. Natomiast do rzeszowskiej rady powiatowej zostało wniesione zażalenie na niewłaściwy sposób kierowania gospodarką miejską w Rzeszowie, którego skutkiem była decyzja o przeprowadzeniu dochodzenia w tej sprawie. Według „Nowej Reformy” „gospodarka ta w całym kraju wywołuje zgorszenie i najwyższy czas zaradzić złemu”⁷⁷.

Z powodu złożenia mandatów przez kilku radnych ponownie pojawiła się kwestia, czy najpierw należy te rezygnacje przyjąć, wybrać nowych radnych i dopiero w pełnym składzie rady przystąpić do wyboru burmistrza, czy też można wybrać burmistrza, jeżeli pozostała wystarczająca liczba radnych. „Gazeta Rzeszowska” dowodziła, że z ducha ordynacji wyborczej wynika, że burmistrza powinna wybierać rada w pełnym składzie: „Jest to postanowienie tak naturalne i logiczne, że umieszczenie go w ustawie jest prawie zbytecznym”⁷⁸. Jednak stronnictwo magistrackie, a szczególnie wiceburmistrz, postanowili przyjąć inną normę postępowania, określoną przez redakcję jako wszystko do góry nogami i doprowadzić do wyboru burmistrza

⁷³ Tamże, s. 2.

⁷⁴ Zgodnie z ustawą z 13 marca 1889 r. część rady miejskiej, złożona z radnych chrześcijańskich, zawiadywała sprawami tego wyznania w gminie jako rada chrześcijańska. Do jej kompetencji należało między innymi wykonywanie prawa patronatu, prezentowanie lub mianowanie duszpasterzy, nauczycieli religii i służb kościelnych. Patrz *Ustawa z 13.03.1889 r.*, §. 96, s. 429.

⁷⁵ „Gazeta Rzeszowska” z 25.10.1891, Nr 40, s. 2, „Nowa Reforma” z 29.10.1891, Nr 247, s. 3.

⁷⁶ „Nowa Reforma” z 31.10.1891, Nr 249, s. 3.

⁷⁷ „Nowa Reforma” z 4.11.1891, Nr 252, s. 3.

⁷⁸ „Gazeta Rzeszowska” z 8.11.1891, Nr 42, s. 1.

za wszelką cenę i pomimo protestów komisarza rządowego wskazującego nielegalność takiego postępowania.

Na posiedzeniu rady z 29 października 1891 r. nie było kompletu potrzebnego do wyboru burmistrza⁷⁹. Na kolejnym posiedzeniu 5 listopada pojawiło się 28 osób nie licząc sekretarza i komisarza rządowego Zalewskiego⁸⁰. „Pan wiceburmistrz uciekł się tedy do fortelu. Widząc, że wyjątkowo obecnych jest na posiedzeniu 27 radnych, zmienił nagle porządek dzienny, wzywając radnych, aby przystąpili do wyboru burmistrza”⁸¹. Jednak w trakcie głosowania 4 osoby opuściły salę, chociaż „[...] drzwi ze sali posiedzeń były pilnie strzeżone przez „adherentów” magistrackich, aby radnych, którzyby chcieli wyjść z sali obrad, wstrzymać”⁸², wobec czego wyboru nie można było dokonać. Wywołało to pełną oburzenia wypowiedź W. Zbyszewskiego, kandydata partii magistrackiej na burmistrza: „[...] nie jest to pierwszy przypadek, iż niektórzy z Radnych z umysłu dekompletują Radę, ażeby wyboru burmistrza nie dopuścić, że zresztą w tem jest ręka z grona Rady, która wspólnie działa, ażeby miasto, a względnie Reprezentacja jego nie była dopuszczoną do korzystania z praw autonomii[...]”⁸³. Zbyszewski domagał się ukarania tych radnych, natomiast „Gazeta Rzeszowska” twierdziła, że te żądania kompromitowały go jako adwokata, ponieważ nie wszystkie miały uzasadnienie prawne. Zresztą wniosek ten upadł, co redakcja interpretowała jako świadectwo utraty wpływów przez stronnictwo magistrackie⁸⁴.

Radni przybyli na posiedzenie 26 listopada 1891 r. zauważyli nowy element wystroju w sali posiedzeń. „Balaski, po za którymi siedzą ojcowie miasta, są tak długo zamknięte, dopóki przewodniczący p. wiceburmistrz nie ogłosił posiedzenia jako zamkniętego – a dwóch wybitnych radnych wyraźnie przyznało, że balaski urządzone, aby zapobiedz temu, co się na zeszłym posiedzeniu stało, t.j. by znowu kilku radnych z posiedzenia nie „wyprowadzono” i posiedzenia nie zdekompletowano, a zatem – choć ktoś zarzucił, że radnych zamknięto, jak „gęsi w klatce” urządzenie balasek jest konieczne!...”⁸⁵ Ale balaski nie pomogły, ponieważ z powodu braku kompletu wybór burmistrza po raz dziewiąty nie doszedł do skutku. Na tym samym posiedzeniu uchwalono, aby w przededniu wyboru proboszcza nie przyjmować rezygnacji radnych⁸⁶.

⁷⁹ *Protokoły posiedzeń Rady Miasta Rzeszowa 1891*, s. 128-132.

⁸⁰ Tamże, s. 135-143.

⁸¹ „Gazeta Rzeszowska” z 8.11.1891, Nr 42, s. 1.

⁸² Tamże, s. 2.

⁸³ *Protokoły posiedzeń Rady Miasta Rzeszowa 1891*, s. 137.

⁸⁴ „Gazeta Rzeszowska” z 8.11.1891, Nr 42, s. 1.

⁸⁵ „Gazeta Rzeszowska” z 29.11.1891, Nr 45, s. 2.

⁸⁶ Komentarz „Gazety Rzeszowskiej”: *szkoda tylko, że p. wiceburmistrz sprawę tak ważną dopiero po długim czasie zdecydował się umieścić na porządku dziennym Rady*. Patrz „Gazeta Rzeszowska” z 29.11.1891, Nr 45, s. 2.

Wybór burmistrza nastąpił 10 grudnia 1891 r. w okolicznościach dosyć sensacyjnych⁸⁷. Według relacji „Gazety Rzeszowskiej” „poplecznicy kliki magistrackiej” zwrócili uwagę przewodniczącego obradom Fechtdegena, że na sali jest komplet potrzebny do wyboru burmistrza, wobec czego ten zmienił porządek obrad. „W tej chwili przyparto drzwi wchodowe, ażeby żaden z radnych nie mógł wyjść ze sali posiedzeń; drugimi drzwiami zaś wyjść nie można było, bo zamknięte na klucz „balaski” stały na zawadzie”⁸⁸. Radny Reich zwrócił uwagę, że trzech radnych⁸⁹ zgodnie z przysługującymi im uprawnieniami złożyło rezygnację, wobec czego należałoby postąpić zgodnie z procedurą stosowaną już wcześniej w podobnej sytuacji⁹⁰, czyli najpierw wybrać zastępców, a dopiero później przystąpić do wyboru burmistrza. Przewodniczący Fechtdegen stał na stanowisku, że owi radni są zobowiązani do pełnienia swojej funkcji dopóki rada ich z tego nie zwolni (mimo wniesionej rezygnacji), co dotychczas nie nastąpiło, więc wybór burmistrza „[...] uważany być powinien jako legalny”⁹¹. Zaprotestował przeciwko takiej interpretacji prawa c.k. komisarz rządowy L. Prashill, adiunkt c.k. starostwa, podkreślając, że rada nie musi przyjmować rezygnacji radnych, aby ci zostali zwolnieni ze swojego obowiązku, ponieważ to wynika z ustawy i oświadczył, że zamierzony wybór uważa za sprzeczny z prawem. Doszło do potyczki słownej między radnym Schaitterem – przypisywał on złe intencje radnym, którzy wnieśli rezygnację („starają się bez względu na środki nie dopuścić do wyboru Burmistrza”) a radnym Reichem – ten ostatni twierdził, że rada jest niekompletna, a radni „[...] nie ubiegali się o mandaty radzieckie, ale wyborcy zaszczytili ich takowymi”⁹², wyrażając tym samym zaufanie pokładane w swoich reprezentantach. Ponieważ przewodniczący nie chciał poddać pod głosowanie wniosku Reicha o niekompletność rady, a ten nie zgodził się na zmianę jego brzmienia, wniosku tego w ogóle nie głosowano i rada przystąpiła do wyborów, w których Reich nie wziął udziału. Burmistrzem został wybrany Zbyszewski, który otrzymał 22 na 29 możliwych głosów, asesorem natomiast wybrano prawie jednomyślnie A. Karpińskiego⁹³. „Gazeta Rzeszowska” nadmieniała, że ten ostatni otrzymał niedawno od swoich wyborców wotum nieufności, zarzucała mu także, że porzucił stronnictwo, do którego należał i przeszedł do wrogiego obozu. Zbyszewski dziękując za wybór

⁸⁷ Opis tego posiedzenia oraz wyboru burmistrza i asesora patrz *Protokoły posiedzeń Rady Miasta Rzeszowa 1891*, s. 159-167.

⁸⁸ „Gazeta Rzeszowska” z 13.12.1891, Nr 47, s. 2.

⁸⁹ Radca sądu Hanasiewicz, dyrektor Towarzystwa zaliczkowego Schott, dyrektor gimnazjum W. Lercel. Patrz „Dziennik Polski” z 18.12.1891, Nr 350, s. 2.

⁹⁰ Podobne okoliczności zaistniały w lipcu 1891 r.

⁹¹ *Protokoły posiedzeń Rady Miasta Rzeszowa 1891*, s. 165.

⁹² Tamże, s. 165.

⁹³ Wyniki głosowania na burmistrza: W. Zbyszewski – 22 głosy, po jednym głosie A. Karpiński, L. Schott i O. Koppel, 3 kartki czyste, radny Reich nie głosował. Razem 29 głosów. Wyniki głosowania na asesora: A. Karpiński – 28 głosów, J. Pogonowski – 1, radny Reich nie głosował. Razem 30 głosów (w drugim głosowaniu wziął udział M. Eckstein, który przybył spóźniony na posiedzenie). Patrz *Protokoły posiedzeń Rady Miasta Rzeszowa 1891*, s. 167.

zadeklarował, że „[...] w całej Radzie będę upatrywał jedną rodzinę bez względu na wyznania i nie pozwolę panować żadnej stronie nad drugą”. Redakcja pochwalała jego zamiary, lecz dodawała: „[...] ale do takiej zgody bezwarunkowo nie mogą się przyczynić wcale niepotrzebne w dalszym ciągu przemówienia przytyki do komisarza rządowego [...]”⁹⁴. Wybór odbył się jednak w atmosferze skandalu, wobec czego „przygotowany korowód i muzyka zostały odwołane, a radcy i partja zadowolona ze zwycięstwa poszła do domu, by po znojach spocząć na zdobytych laurach, nadając przedtem telegramy do dzienników, że wybór przeprowadzony”⁹⁵.

„Gazeta Rzeszowska” wyrażała jednak przekonanie, że zostanie on unieważniony jako nieprawomocny. I rzeczywiście w tym samym numerze w rubryce „Ostatnie wiadomości” podano, że wybór został unieważniony, ponieważ nie powołano zastępców. Redakcja komentowała: „Widocznie jednak zależało partyi rządzącej na tem, aby obecne prowizoryum przedłużyć, - naturalnie nie na pożytek, lecz ze szkoda miasta”⁹⁶.

Już następnego dnia, czyli 11 grudnia 1891 r. w Rzeszowie pojawili się przedstawiciele Wydziału Krajowego, radcy Michalczewski i Paklewski, aby skontrolować gospodarkę miejską, co wywołało „[...] w magistracie i między radcami miasta – popłoch, co to będzie”⁹⁷. „Dziennik Polski” wyrażał nadzieję, że obecnie „przeprowadzana lustracja wprowadzi nareszcie tak pożądaną ład i zgodę w mieście; zobaczymy, o ile było słuszne wystąpienie garstki inteligentnych radnych przeciw zbitej fałdandy dzierżących ster rządów w mieście”⁹⁸ i sugerował, że należałoby przede wszystkim poddać kontroli budowę i prowadzenie cegielni miejskiej, rzeźni i wykorzystanie pożyczki zaciągniętej na budowę koszar, umowę dzierżawy propinacji.

Na kolejnym posiedzeniu 17 grudnia 1891 r. rada uchwaliła wnieść rekurs do Namiestnictwa przeciwko reskryptowi starostwa z 12 grudnia 1891 r. unieważniającemu wybór burmistrza⁹⁹, co „Gazeta Rzeszowska” skwitowała stwierdzeniem: „[...] dążeniem wodzów magistrackich było i jest sprawą tak pokierować, aby swoimi rządami dłuższy czas jeszcze miasto nasze uszczęśliwiać i dla jego dobra poświęcać się mogli!”¹⁰⁰. Skrytykowała także Fechtdegena, który 10 grudnia nie dopuścił do dyskusji, czy rada miejska jest kompletna i ma prawo wybrać burmistrza, ponieważ – według redakcji – wniosek wyszedł z przeciwnego obozu „[...] i mógłby może przekonać, że przede wszystkim wypadałoby Radę skompletować, a następnie dopiero przystąpić do wyboru burmistrza i asesora”. Natomiast 17 grudnia „[...] debata w tym przedmiocie po dokonaniu wyborów była nieszkodliwą, a nadto wnioski wy-

⁹⁴ „Gazeta Rzeszowska” z 13.12.1891, Nr 47, s. 2.

⁹⁵ „Dziennik Polski” z 18.12.1891, Nr 350, s. 2.

⁹⁶ „Gazeta Rzeszowska” z 13.12.1891, Nr 47, s. 3.

⁹⁷ „Dziennik Polski” z 18.12.1891, Nr 350, s. 2.

⁹⁸ Tamże, s. 2.

⁹⁹ *Protokoły posiedzeń Rady Miasta Rzeszowa 1891*, s. 169.

¹⁰⁰ „Gazeta Rzeszowska” z 20.12.1891, Nr 48, s. 2.

chodziły z obozu p. wiceburmistrza"¹⁰¹. Wyraziła także rozczarowanie postawą Zbyszewskiego. „Gazeta Rzeszowska” uważała, że nie przyjmie on godności burmistrza z kilku co najmniej powodów. Przede wszystkim „świadomość, kto jest twórcą burmistrza, powinna każdej niezasłепionej osobie odebrać chęć wyniesienia się na tak długo, dopóki albo dotychczasowy Magistrat nie ustąpi, albo tylekroć łamanych przez siebie kompromisów za ważne nie uzna i według nich postępować nie zacznie”¹⁰². Nadto wiek i inne rozliczne obowiązki uniemożliwiłyby Zbyszewskiemu poświęcenie się sprawom miasta. Za niewłaściwe uznała też „Gazeta Rzeszowska” przyznanie Fechtdegenowi pensji burmistrza, i to na czas od 9 lipca 1891 r. do wyboru burmistrza, co miało miejsce na posiedzeniu rady 19 grudnia 1891 r.¹⁰³ „Jeden z obywateli [uważał] skompletowanie Rady przez powołanie zastępców jest co najmniej rzeczą tak ważną, doniosłą i pilną, jak podwyższenie pensji p. wiceburmistrzowi w czasie, gdy Rada miejska na zbytek funduszków użalać się nie może i gdy wynik lustracji gospodarki miejskiej przez komisję Wydziału Krajowego nie został jeszcze ogłoszony”¹⁰⁴.

Tymczasem według „Gazety Rzeszowskiej” „[...] uważać można za pewnik niezbity, że Wydział Krajowy nie będzie miał żadnego powodu zachwycać się rządami wiceburmistrza dra Fechtdegena”¹⁰⁵. Redakcja zamieściła obszerny artykuł krytykujący poczynania włodarzy miasta, poczynając od zarzutu zaniedbywania obowiązków przez Fechtdegena, za które jednakże uchwalono przyznać mu wyższe niż mu się słusznie należy wynagrodzenie, poprzez nieprawidłowości w zarządzaniu cegielnią miejską i w rozstrzyganiu postępowań licytacyjnych, satyryczny wręcz obraz pracy policji miejskiej („młodzieniec przydziany w liberyę policjanta” podpira mur lub rozmawia z kucharką, a nie obchodzą go porządki na ulicy), brak dozoru nad organizacją handlu żywnością („artykuły żywności są najgorszej jakości [...] na targach niczego kupić nie można, bo przekupki wszystko za miastem wykupują, a w mieście o połowę drożej sprzedają”) oraz jakością wody pitnej („właściwie nie mamy wody, ale gnojówkę”), dopuszczanie do łamania przepisów budowlanych i bezpieczeństwa przeciwpożarowego, utrudnienia w komunikacji wynikające z niedbałości o stan ulic, zupełny brak zainteresowania dozorem nad czeladzią służebną i sprawami obyczajowymi. „Gazeta Rzeszowska” podsumowywała: „Oto obrazek, jak gospodarują w mieście naszym ludzie, którzy nie pracą i poświęceniem, lecz pięknymi słowami starają się utrzymać u steru rządów miejskich”¹⁰⁶.

W styczniu 1892 r. posiedzenia rady miejskiej odbyły się dnia 7, 19 i 28¹⁰⁷. To ostatnie było przełomowe i zapowiadało ustąpienie partii magistrackiej: „Fizyogno-

¹⁰¹ Tamże, s. 2.

¹⁰² Tamże, s. 1.

¹⁰³ *Protokoły posiedzeń Rady Miasta Rzeszowa 1891*, s. 178.

¹⁰⁴ „Gazeta Rzeszowska” z 25.12.1891, Nr 49, s. 1-2.

¹⁰⁵ „Gazeta Rzeszowska” z 3.01.1892, Nr 1, s. 2.

¹⁰⁶ „Gazeta Rzeszowska” z 17.01.1892, Nr 3, s. 1.

¹⁰⁷ *Protokoły posiedzeń Rady Miasta Rzeszowa 1891*, s. 2-10.

mia była inna, aniżeli dotychczas, na twarzach prowodyrów magistrackich malował się wyraz rezygnacji, przygnębienia i godzenia się z losem"¹⁰⁸. Nie czekając na ostateczne decyzje władz podsumowujące wyniki lustracji zarządzanej przez Wydział Krajowy Fechtdegen złożył na nim rezygnację z urzędu zastępcy burmistrza i członka rady, ustąpił także z funkcji dyrektora Kasy Oszczędności. „Gazeta Rzeszowska” nie kryła radości z tego powodu i nie oszczędziła mu słów krytyki: „Zasadą jego było: nic dla ogółu, wszystko dla siebie i pewnych jednostek, bo przez jednostki jemu dobrze było, otoczony ludźmi, których ząb czasu dotkliwie nadwężył, którym strona moralna i materyalna nie dopisywała, wzrastał dr Fechtdegen w potęgę tak wielką, że zdawało się, iż tego kolosu nigdy nie będzie można zwalczyć"¹⁰⁹. Ale ważniejszym jeszcze od tej rezygnacji wydarzeniem, odczytywanym jako wyciągnięcie ręki do zgody przez stronnictwo magistrackie, było zaproponowanie przez to stronnictwo opozycji, aby wyznaczyła swojego kandydata na dyrektora Kasy Oszczędności. 3 lutego został nim wybrany Jabłoński, który zyskał 16 na 18 głosów.

Żał „Gazety Rzeszowskiej”, że Fechtdegen ustąpił dopiero teraz, a nie choćby miesiąc czy dwa wcześniej powodował fakt, że rozwiązanie rady miejskiej nie dało się już uniknąć. Informacja o tym wydarzeniu pojawiła się w numerze z 14 lutego 1892 r. Namiestnictwo na wniosek Wydziału Krajowego rozwiązało radę miejską, a zarząd miasta powierzyło komisarzowi rządowemu baronowi E. Brunickiemu, który swego czasu był komisarzem rządowym w Gródku. To uprawnienie władzy politycznej wynikało z ustawy z 13 marca 1889 r. Zgodnie z „Działem VIII”, poświęconym nadzorowi nad gminami¹¹⁰, wyższe władze samorządowe (rada powiatowa, a w jej zastępstwie wydział powiatowy czy sejm, a w jego zastępstwie wydział krajowy) miały obowiązek czuwać nad całością majątku gminy i jej zakładów i w razie stwierdzenia nieprawidłowości podejmować odpowiednie środki zaradcze. Należało do nich między innymi występowanie z odpowiednimi wnioskami do władz politycznych. Wśród uprawnień jej przysługujących było rozwiązanie rady gminnej i ustanowienie zarządu tymczasowego¹¹¹.

Namiestnictwo uznało ponadto, że Fechtdegen przez 3 lata nie może być członkiem magistratu¹¹². Był to najwyższy wymiar kary, jaką polityczna władza krajowa za zgodą wydziału krajowego mogła nałożyć po przeprowadzonym śledztwie dyscyplinarnym na członka magistratu. Tym samym zarzuty stawiane w prasie okazały się mieć potwierdzenie w dowodach znalezionych przez komisję kontrolującą prace rzeszowskiej rady. „Gazeta Rzeszowska” podkreślała, że „autonomia gminna jest tak drogocennym darem, że każdy ją szanować, na jej straży stać i bronić jej powinien”, jednak to dobrodziejstwo „[...] posłużyło pewnej klice, związanej różnymi

¹⁰⁸ „Gazeta Rzeszowska” z 31.01.1892, Nr 5, s. 1-2.

¹⁰⁹ „Gazeta Rzeszowska” z 7.02.1892, Nr 6, s. 1.

¹¹⁰ *Ustawa z 13.03.1889 r.*, §. 101-112, s. 430-433.

¹¹¹ Tamże, §. 112, s. 433.

¹¹² Kara ta wynikała z §. 105 ustawy z 13 marca 1889 r. Patrz tamże, s. 431.

interesami, za parawan, którym zasłaniaли swe postępowanie, nie zawsze licujące z dobrem miasta. [...] Nie ma jednak niczego złego, co by na dobre nie wyszło. [...] Namiętność i rozdwojenie ustąpić powinny miejsca zimnej rozwadze i jedności „¹¹³.

Przed komisarzem rządowym stało trudne zadanie uzdrowienia gospodarki miejskiej. „Gdzie spojrzeć, wszędzie ruiny i rozstrój. Fundusze miejskie, które miały poszczególne przeznaczenie, naruszone – długów po uszy, a w kasie miejskiej pustki”¹¹⁴. Pojawiła się nawet obawa, że dojdzie do bankructwa miasta, ponieważ gmina zalegała ze spłatą rat pożyczkowych, kosztów budowy rzeźni miejskiej i zakupu przyrządów do niej, kosztów budowy koszar dla obrony krajowej oraz koszar policyjnych¹¹⁵. „Gazeta Rzeszowska” nakreśliła najważniejsze postulaty warunkujące pomyślny rozwój miasta, z których podstawowe to opracowanie ogólnego planu zabudowy miasta, poszerzenie jego obszaru poprzez włączenie sąsiednich gmin (część Drabinianki, Reichówkę, Ruską wieś, Chmielówkę) dla uzyskania bardziej zwartych granic, budowa wodociągów miejskich oraz szereg pomniejszych kwestii, które tworzyły program „wystarczający na długie lata”¹¹⁶. Został on przedstawiony w ostatnim numerze „Gazety Rzeszowskiej” z 1 czerwca 1892 r. Redakcja uznała, że wypełniła misję, której realizacji sama się podjęła¹¹⁷, to znaczy swoimi artykułami zainteresowała opinię publiczną i dzienniki krajowe sytuacją w rzeszowskim magistracie, tchnęła ducha walki w nieliczne początkowo szeregi opozycji magistrackiej, co w rezultacie doprowadziło do ustąpienia partii magistrackiej. „Gazeta Rzeszowska” polecała proce wyborców najbliższe wybory do rady miejskiej i wskazywała, że mandaty powinni otrzymać ci, którzy najbardziej zasłużyli się w walce.

Pierwsze posiedzenie Rady Zarządu miasta Rzeszowa odbyło się 10 marca 1892 r. W jej skład weszli: E. Brunicki – przewodniczący, J. Pogonowski – jego zastępca, M. Eckstein, W. Piliński, – asesorzy, I. Holzer, S. Jabłoński, W. Kalinowski, L. Schott, S. Münz – członkowie zarządu, L. Topolski – sekretarz¹¹⁸. Do 3 stycznia 1893 r., czyli w czasie swojego funkcjonowania Rada Zarządu spotkała się łącznie 20 razy¹¹⁹. Wśród spraw, które załatwiła, znalazły się odkładane do tej pory kwestia obsa-

¹¹³ „Gazeta Rzeszowska” z 14.02.1892, Nr 7, s. 1.

¹¹⁴ Tamże, s. 1.

¹¹⁵ „Gazeta Rzeszowska” z 20.03.1892, Nr 12, s. 1.

¹¹⁶ Cytat „Gazeta Rzeszowska” z 1.06.1892, Nr 18, s. 2. Program pracy dla miasta patrz „Gazeta Rzeszowska” z 3.04.1892, Nr 14, s. 1; „Gazeta Rzeszowska” z 1.06.1892, Nr 18, s. 1-2.

¹¹⁷ Do zamknięcia „Gazety Rzeszowskiej” przyczynił się także [...] *nie dość jeszcze rozwinięte u nas uznanie potrzeby organu publicznej kontroli działalności jednostek i instytucji oraz brak odpowiednich sił do pracy w redakcji (Starszym się nie chce, młodzi pozują zawsze na wielkich ludzi)*. Patrz „Gazeta Rzeszowska” z 1.06.1892, Nr 18, s. 2.

¹¹⁸ Archiwum Państwowe w Rzeszowie, Akta miasta Rzeszowa, sygn. 75 (mikrofilm P-5946), *Księga uchwał Rady gminnej miasta Rzeszowa, 1892-1894*, s. 11.

¹¹⁹ Daty posiedzeń Rady Zarządu miasta Rzeszowa w 1891 r.: 10.03., 17.03., 21.03., 31.03., 21.04., 28.04., 5.05., 12.05., 30.05., 9.06., 30.06., 7.07., 28.07., 23.08., 7.09., 7.09., 8.11., 22.11., 19.12. Ostatnie posiedzenie 3.01.1893 r. Patrz *Księga uchwał Rady gminnej miasta Rzeszowa, 1892-1894*, s. 11-59; Archiwum Państwowe w Rzeszowie, Zespół nr 1 Akta miasta Rzeszowa, sygn. 42 (mikrofilm P-5913), *Protokoły posiedzeń Rady Miejskiej 1893*, s. 1-3.

dy probostwa (proboszczem został ks. Gryziecki) oraz urządzenia ogrzewalni dla ubogich. Rozpoczęła też spłatę najpilniejszych długów, zaciągniętych w miejscowej filii Banku Austro-Węgierskiego, niestety na razie kosztem nowych pożyczek (17 000 złr na budowę trzech koszar obrony krajowej). Nowe problemy, z którymi przyszło się zmierzyć Radzie Zarządu to między innymi uchwalenie regulaminu ogniowego oraz taryfy dla nowej rzeźni, przygotowanie szpitala dla zakaźnie chorych, znalezienie placu pod budowę szpitala wojskowego. Decyzja o założeniu telefonu z ratusza do strażnicy pożarnej świadczyła o tym, że do miasta docierały nowinki techniczne, których użyteczność doceniano, a z nieuchronności postępu zdawano sobie sprawę.

Wybory do nowej rady miejskiej odbyły się w grudniu 1892 r.¹²⁰ Ukonstytuowała się ona 1 lutego 1893 r. i wybrała magistrat w składzie: R. Als – zastępca burmistrza, S. Jabłoński – drugi zastępca burmistrza; S. Reich, H. Lecker – asesory; W. Freylerger, A. Kraus – członkowie magistratu¹²¹. Burmistrem jednogłośnie wybrany został L. Schott. 6 lutego Rada Zarządu miasta Rzeszowa złożyła swój urząd. 20 lutego 1893 r. c.k. komisarz rządowy W. Bielawski jako przedstawiciel władzy politycznej odebrał od nowego burmistrza przyrzeczenie. Dziękując za wybór obiecał „[...] o ile sił starczy pracować dla dobra miasta” i poprosił „o poparcie swych usiłowań i dążności”¹²².

Długotrwały kryzys związany z wyborem burmistrza w Rzeszowie wreszcie się zakończył i to zakończył się całkowitym zwycięstwem partii opozycyjnej, czego dowodzi jednogłośny wybór jej członka na to stanowisko. Ceną za to zwycięstwo była okresowa utrata autonomii i poddanie miasta pod zarząd komisaryczny, bowiem opozycyjne stronnictwa nie potrafiły wcześniej dojść do porozumienia. Wydaje się jednak, że uzdrowienie stosunków w magistracie i Kasie Oszczędności było tego warte. Wspomnieć też należy, że podobne kryzysy związane z walkami stronnictw i wyborem nowego burmistrza miały także miejsce w innych miastach¹²³, więc Rzeszów nie był wyjątkiem.

¹²⁰ A. Codello, *Samorząd miasta Rzeszowa 1867-1914*, Lublin 1967, s. 23. Mandaty radnego zdobyli: Roderyk Als, Wincenty Barcik, Mojżesz Buch, Piotr Cetnarowski, Bolesław Działot, Józef Fechtdegen, Wiktor Freyberger, Wolf Fröhlich, ks. Stanisław Gryziecki, Mojżesz Geschwind, Wilhelm Hellin, Emanuel Hohenauer, Stanisław Jabłoński, Stanisław Jaworski, Salomon Jeżower, Ludwik Juszcza, Antoni Kluz, Aleksander Kraus, Herman Lecker, Władysław Lercel, Szymon Münz, Alojzy Niemetz, Tomasz Pelc, Jan Pogonowski, Samuel Reich, Leon Schott, Edward Segel, Nuchim Silber, Jakub Schlager, Władysław Towarnicki, Salomon Wachtel, Wilhelm Zangen, Marek Eckstein, Wojciech Kalinowski, Samuel Schönblum. Skład rady za K. Szela, *Rada Miejska 1867-1939*, [w:] *Encyklopedia Rzeszowa...*, s. *Encyklopedia Rzeszowa...*, s. 520; trzy ostatnie nazwiska według listy obecności na posiedzeniu w dniu 9 marca 1893 r. patrz *Protokoły posiedzeń Rady Miejskiej 1893*, s. 14.

¹²¹ *Protokoły posiedzeń Rady Miejskiej 1893*, s. 4-5.

¹²² Tamże, s. 9.

¹²³ Podobne sytuacje miały miejsce na przykład w Nowym Sączu. W r. 1870 pierwszy burmistrz Julian Gutowski wniósł rezygnację z urzędu, ponieważ poczuł się obrażony przez radnych. Na sześciu kolejnych posiedzeniach rada miejska nie była w stanie dokonać wyboru nowego burmistrza z powodu absencji większości radnych. Patrz J. Bieda, *Stosunki samorządowe*, [w:] *Dzieje miasta Nowego Sącza*, pod red. F. Kiryka i S. Płazy, T. II, Kraków 1993, s. 191.

Резюме

Разница в интерпретации городского законодательства на примере кризиса, связанного с назначением на должность бургомистра Жешова (май 1891-февраль 1893)

Статья описывает продолжительный кризис, связанный с избранием бургомистра в Жешове, что окончилось полной победой оппозиционной партии. Ценой этой победы была временная потеря автономии и подчинение города комиссарскому управлению. Кажется, однако же, что оздоровление отношений в магистрате и Сберегательной Кассе стоило этого. Следует вспомнить, что подобные кризисы, связанные с борьбой лагерей и избранием нового бургомистра умели место также в других городах. Борба лагерей протекала не только на почве интерпретации законодательства, но также понимания политических обычаев и привязанности к ним. Некоторое, впрочем второстепенное, значение имели также национальные вопросы.

